Nr. 254.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela 4 listopada 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniey (Chemnitz). Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 3 listopada.

Pacyfikacya Irlandyi.

Od dawna już nowiny nadchodzące z Irlandyi nie miały charakteru tak uspokajającego i zadowalniającego, jak w ciągu ostatnich dwóch lub trzech miesięcy. W ubiegłym letnim kwartale stósunki nieszczęśliwego tego, wewnętrznemi i zewnętrznemi klęskami szarpanego kraju wykazały widoczny postęp ku lepszemu — a sama prasa angielska, tak niechętna zwykle dla wszystkiego, co się tyczy zielonéj wyspy, uznać to przecie musiała. Zresztą fakt ten pomyślny da się stwierdzić i na mocy statystycznych zapisków, które wykazują w sposób niezbity — że w ciągu roku bieżącego system bojkotowania i zbrodnie agraryjne nie odgrywały już o wiele tak wybitnéj roli, jak w latach ubiegłych. Dzierżawcy powoli poczynają się usuwać z pod wływu poniekąd i terorystycznego, pachnącego absolutyzmem, onych licznych sekt politycznych i tajnych stowarzyszeń — które często poświęcają niepotrzebnie znaczną ilość jednostek na rzecz wątpliwéj i niepochwytnéj nieraz zasady. Z drugiéj strony i u angielskich właścicieli wielkich posiadłości poczynają się okazywać dążności do zgody, do umożliwienia i ułatwienia egzystencyi irlandzkim dzierżawcom; w téj mierze dał świetny przykład jeden z pierwszych angielskich lordów, zarządzając parcelacyą i sprzedaż pojedyńczych cząstek olbrzymich swych posiadłości w Irlandyi.

Ow „plan kampanii“, przeciwko któremu stanowczo wystąpił Papież Leon XIII, niezadługo stanie się może tylko historycznem wspomnieniem — a ruch narodowy, oczyszczony z nieszlachetnych i potępienia godnych przymieszek, przybierze kształty podniośleisze, i co główna, nierównie lepiéj i prędzéj prowadzić będzie Irlandyą do pożądanych celów. Organa londyńskie przyznają, że rozruchy, jakie tu i owdzie zaszły jeszcze ostatniemi czasy, miały już tylko epizodyczny charakter wybuchów gniewu i rozpaczy, wywołanych przez nieludzkie postępowanie i nadmierną chciwość kilku angielskich landlordów; szerokie masy narodu pozostają spokojnemi a uspokojenie to moralne sprowadzi za sobą niewątpliwie i postęp ekonomiczny kraju.

Niesprawiedliwością byłoby gdyby nie chciano zrozumieć i uznać, że stanowcze wystąpienie Papieża przyczyniło się niepomału do tego, aby ruch narodowy irlandzki wprowadzić na właściwe i rozsądne tory umiarkowania i legalności. Opozycya, jaką w pierwszéj chwili nierozwagi i rozgorączkowania wywołać chciało kilku patryotów irlandzkich naprzeciw dekretowi Papiezkiemu, nie przyszła wcale do skutku — a naród irlandzki zrozumiał lub zrozumie — że dekret ów podyktowany był nie tylko przez uczucie saméj sprawiedliwości, ale w najznaczniejszéj mierze przez uczucie jak największéj życzliwości dla interesów znękanéj Irlandyi.

Rozwiązanie pomyślne ekonomicznych kwestyi z natury rzeczy będzie musiało doprowadzić i do załatwienia politycznéj strony irlandzkiéj sprawy, do przeprowadzenia dzieła rozpoczętego przez p. Gladstona. Jakież bowiem dotychczas były główne zarzuty nieubłaganych przeciwników projektu „Home rule“ — oto przedewszystkiém to, że irlandzka autonomia pociągnęłaby za sobą wywłaszczenie angielskich land-lordów, gwałtowne odebranie im ziemi irlandzkiéj. Usamowładniona Irlandya zdaniem torysów i kartelistów stałaby się łupem tyranii europejskich i amerykańskich Fenianów, ogniskiem anarchii, niebezpieczną miną, grożącą bezustannie sąsiedniéj Anglii.

Wszystkie tego rodzaju namiętne lub podstępne zaczepki przeciwników irlandzkiéj wolności w niwecz będą się musiały obrócić z chwilą, kiedy współrodacy O'Connella dowiodą czynem dojrzałości swéj do samorządu, utrzymując ruch homerulerski nadal w karbach ścisłéj legalności. Zatwierdzenie gladstonowskiego projektu stanie się naówczas rzeczą pierwszorzędnego politycznego znaczenia i użyteczności — a autonomia irlandzka nie będzie uważaną za niebezpieczeństwo, ale za ubezpieczenie dla Anglii.

Zresztą i ze zewnątrz nadchodzi pomoc dla mieszkańcéj zielonéj wyspy. Sędziwy a niezmordowany Gladstone wraz z przyjaciołmi nie ustaje w skwapliwych zabiegach około raz przemyślanego planu. Wszakżeż oto ostatniemi dniami lord Spencer wystąpił w Glasgowie z wymową na obronę gladstonowskiego projektu — wszakżeż równocześnie prawie i O'Brien domagał się nowych ogólnych wyborów, któreby całemu ludowi W. Brytanii dały sposobność do zawyrokowania w palącéj téj sprawie. W prasie angielskiéj sprawa „Home rule“ czyni z dnia na dzień coraz to widoczniejsze postępy.

Dotychczas stawiano zwolennikom Gladstona zwykle zarzut następny: „Cóż wam pomoże w końcu i większość pozyskana w parlamencie? Rozbijecie się zawsze o opór nieprzełamany stawiony przez Izbę lordów. Wprawdzie pozostanie wam naówczas środek ostateczny, tj. przeprowadzenie z pomocą królowéj mianowania parów nowych, wziętych z łona Waszéj większości, a mających posłużyć za taran do przeparcia owego oporu. Ale lubo koronie zasadniczo przysługuje prawo takiego „importu parów“ to przecież w praktyce już od czasów królowéj Anny nigdy się nim nie posługiwała. Wówczas to chodziło o zwalczenie niechęci whigów do traktatu utrechckiego, a gabinet torysowski przeprowadził go za pomocą dwunastu nowo mianowanych parów. — Tą razą przecież nie starczyłby tuzin ani dwa tuziny — musielibyście tworzyć setkami owych członków pierwszéj Izby, coby zapewnili tryumf gladstonowskiemu projektowi. Czy sądzicie, że królewa zgodzi się kiedykolwiek na tego rodzaju parlamentarną rewolucyą?“

Na to odpowiada w sposób następny znany organ „Westminster Review.“ Mniejsza o tego rodzaju trudność; właśnie samo stronnictwo torysowskie umiało sobie jak najlepiéj poradzić w zupełnie podobnym przypadku. Chodziło wówczas o konfiskacye poczynione w Irlandyi przez Wilhelma III, który skonfiskowane krajowcom ziemie rozdał między trzech ze swych faworytów. Postępowanie to oburzyło większość torysowską w parlamencie, która postanowiła odebrać faworytom zagrabione dobra.

Na nic by się był wówczas nie zdał bil, unieważniający darowiznę — bo Izba parów nigdyby go nie była zatwierdziła. Wówczas przypomniał sobie pewien dowcipny torys, że t. z. „bile finansowe“ posiadają w Anglii osobne przywileje. Lordowie mogą tego rodzaju bile odrzucić w zupełności — ale nie wolno im do nich czynić żadnych poprawek. Poradził więc po prostu użyć tego środka, aby niemiłą lordom rezolucyą wsunąć do finansowego bilu — bez którego nie byłoby budżetu. Srodek taki okazał się skutecznym. Izba lordów mimo całego wstrętu do „rewizyi darowizn“ nie miała odwagi wziąść na siebie odpowiedzialności za upadek budżetu — a wraz z nim zawotowała i niemiłą rezolucyą.

Liberalna „Westminster Review“ rozpominając ów fakt historyczny zauważa, że byłoby to nader ciekawem i praktycznem wznowić tego rodzaju procedurę. Parlament niechaj zespoli projekt gladstonowski z prawem o finansach, a budżet tego rodzaju niechaj przedłoży Izbie lordów.

Cóżby mógł powiedzieć lord Salisbury przeciw téj taktyce? Wszakżeż sami torysowie dali tu pierwszy przykład — nie mogliby więc zarzucić taktyce téj jakiejkolwiek nielegalności — a z pewnością nie zechcą wziąść na siebie odpowiedzialności za budżetowe powikłania.

Telegramy.

Paryż, 3 listopada. W sprawie o oszczerstwo popełnione przeciw członkom komisyi budżetowéj „Andrieux contra Numa Gilly“ uchwaliła Izba oskarżeń trybunału w Nimes, że p. Gilly stawiony zostanie przed sąd przysięgłych.

Wiedeń, 2 listopada. W obec niedokładnych doniesień gazet słowiańskich i francuskich, jako i „Indépendance belge,“ tyczących się zajścia w Belowarze, donosi „Fremdenblatt“ z wiarogodnego źródła — że nagana udzielona Biskupowi Strossmayerowi przez cesarza zupełne uznanie zyskała w Watykanie — że nawet list z wytłómaczeniami i przeproszeniami wysłany przez Biskupa do Kardynała Rampolli nie mógł zatrzeć złego wrażenia, jakie czasu swego sprawił telegram kijowski Strossmayera we Watykanie — lubo Papież nie mógł się zdecydować do tego, aby nałożyć dalsze kary na skarcone wystąpienie Biskupa.

Wiedeń, 2 listopada. „Pol. Corr.“ daje szkic paragrafów nowéj ustawy krajowéj obrony, która przedłożoną zostania parlamentom. Obecna stopa wojenne 800,000 żołnierza jest tam zachowaną, ale ustawa dąży do tego, aby w razie potrzeby armia taka w rzeczywistości istniała.

Londyn, 2 listopada. Według doniesień odebranych z Zanzybaru przez „Times“ niemiecka korweta „Sophie“ bombardowała wczoraj wieś Whindi, położoną na północ od Bagomoyo — a któréj mieszkańcy powstańcom w Bagomoyo dostarczali broń, amunicyą i zbrojnych niewolników. Niemieccy majtkowie wylądowali i spalili Whindi. Zresztą protestuje „Times“ energiczniéj niż kiedykolwiek przeciw planowi wspólnéj akcyi z Niemcami w sprawie wytępienia handlu niewolników na wybrzeżach Zanzybaru.

Haga, 2 listopada. Stan zdrowia króla holenderskiego ma się nieco ku lepszemu: zapalenie znacznie się zmniejszyło. Doktorzy wogóle dość są zadowoleni ze stanu chwilowego, lubo nie wyklucza on nagłych pogorszeń i komplikacyi.

Petersburg, 1 listopada. Dziś o kwadrans na drugą przybyła rodzina carska tudotąd. Z dworca udała się ona przez miasto do katedry do iwerskiego obrazu Matki Boskiéj, przed którym odprawiono modlitwy. Następnie zwiedzono Kreml, klasztor Cudowski i katedrę uspeńską. Około piątéj wyruszyła rodzina carska w dalszą drogę do Gatczyny.

Petersburg, 2 listopada. Rodzina carska przybyła dziś po południu do Gatczyny.

Petersburg, 2 listopada. O wypadku kolejowym w Borkach donosi jeszcze „Graždanin“ co następuje: Z wagonu, w którym znajdowała się rodzina carska, wyleciało całe dno — tak, że wszyscy z niego wypadli na tor kolejowy, gdzie na nich upadł jeszcze dach wagonowy. Księżniczka Olga spadła nawet z grobli kolejowéj, ale nie poniosła szwanku. W. ks. Michał kilka minut leżał pod rumowiskiem. Lokaj podający kawę o dwa kroki od cesarza został zabitym, również jak i pies leżący tuż przy cesarzu. Można z tego mieć wyobrażenie o sile z jaką wyleciał wagon carski i o niebezpieczeństwie, w jakiém się rodzina carska znajdowała.

Białogród, 2go listopada. Podczas wczorajszéj iluminacyi rzucano kamieniami do okien gmachu poselstwa austryackiego. Śledztwo wykazało, że wypadek ten nie miał politycznego charakteru.

Bukareszt, 2 listopada. Jan Wakaresko, mianowany został rumuńskim posłem w Białogrodzie.

---

* ***Toruński*** komitet powiatowy zaprasza wszystkich wybrańców czyli walmanów, aby się dnia 6 listopada r. b. o godzinie 9 rano przed urzędowém rozpoczęciem wyborów zebrali w lokalu p. Gąsowskiego w Chełmży dla porozumienia się o głosowaniu.

Rezultat wyborów.

Powiat jarociński.

Wybory w powiecie jarocińskim dość pomyślnie się przedstawiają. Okręgów wyborczych było 37. Rezultat znany dotychczas z 34. Wybrano 102 naszych, a 36 Niemców.

Powiat mogilnicki.

Mogilno. Chciałbym szanownéj redakcyi przesłać zestawienie wyszystkich wyborców z powiatu mogilnickiego; tymczasem pomimo próśb mężowie zaufania nie wszyscy przysłali raporta.

W powiecie są 4 miasta i 27 okręgów wyborczych wiejskich.

Trzemeszno 17 wyborców — 6 Polaków, 11 Niemców. Mogilno 10 wyb. — 3 Polaków, 7 Niemców. Pakość 7 wyb. — 3 Polaków, 4 Niemców. Gębice 4 wyborców (nie doniesiono). Razem 38 okręgów wybrało 12 Polaków i 22 Niemców.

17 okręgów wiejskich wybrało 69 wyborców — 42 Polaków i 27 Niemców. Z 10 okręgów nie doniesiono (39 wyborców). Wybranych jest razem 54 Polaków i 49 Niemców.

Nie znani mi zatém 43 wyborców; z tych może być Polaków 15; — w takim razie byłby stósunek taki: 69 Polaków i 77 Niemców, to jest 8 więcéj, jak naszych.

Pakość. W Pakości nie stawił się do wyborów dr. Znaniecki, w skutek czego dwóch Polaków nie przeszło. A dodać należy, że go po trzykroć wzywano. Pan Z. tłómaczył się tém, że jako lekarz-oficer na Polaka głosować nie może. Czegoż żądać od biednego niewykształconego robotnika, służącego pod niemieckim panem, jeżeli niezależny lekarz, człowiek wykształcony tak postępuje?

Powiat szamotulski.

W powiecie szamotulskim według urzędowego zestawienia przez landraturę, wybrano 80 Polaków, 114 Niemców.

Powiat średzki.

Rezultat wyborów w powiecie średzkim jest następujący: Wybrano 141 Polaków i 47 Niemców.

Powiat wieleński.

Donoszę Szanownéj Redakcyi następującą scenę wyborczą, która się odgrywała w Nothwendig, siedzibie landrata powiatu wieleńskiego, pana von Boddien:

Po odbytych wyborach trzeciéj klasy, która wypadła na korzyść Polaków, przewodniczący wyborów zapytawszy się, czy się jeszcze ktoś znajduje i pragnie głos swój oddać, a nie otrzymawszy odpowiedzi, zamiast ogłosić rezultat wyborów téjże klasy, wstrzymał się z tém ogłoszeniem. Zgłosił się wprawdzie później jakiś prawyborca Niemiec Deutschmann, lecz mu odpowiedziano, iż już jest zapóźno.

Tymczasem udał się p. landrat do sąsiedniéj wsi Miały, pozwolywał sam ludzi a nawet takich, którzy nie mieli prawa do głosowania, jak n p. Stanisława Grasia, lecz ten mu odpowiedział, że nie ma lat 24, i przywiózł kilku prawyborców do lokalu, gdzie tak długo czekano. Ci oddawszy swój głos, przechylili szalę zwycięztwa na stronę Niemców. Prócz tego innych jeszcze pozwoływano, a dopiero po oddaniu głosów przez tychże pospędzanych prawyborców ogłoszono rezultat.

Zwłoka ta trwała przeszło $1^1/_2$ godziny. Prawyborcy nasi dobrze się spisali, mianowicie dwaj wyrobnicy nazwiskiem Piątek i Majchrzak z Nothwendig zasłużyli sobie na pochwałę, bo ich dwa razy się pytali, na kogo głosują, a oni śmiało odpowiedzieli, że na polskich wyborców, co pana landrata spowodowało do téj remarki „ich werde ihnen das besorgen.“ Słyszeli to gospodarz Nowak, sołtys z Miałów i gospodarz Tomasz Graś z Miałów. Zakładamy protest przeciw takiemu postępowaniu nielegalnemu.

Powiat śremski.

W uzupełnieniu wiadomości o wypadku prawyborów w obwodzie krzyżanowskim, w powiecie śremskim, donoszę Szanownéj Redakcyi, że w I klasie był tylko jeden prawyborca i tym był Polak, który na siebie głosował. Reasumując raz jeszcze cały przebieg tutejszych wyborów, który w dzisiejszym „Kuryerze“ znalazłem niedokładny, donoszę, że w klasie I przeszedł Polak, w klasie II ponieśliśmy klęskę, do któréj się przyczynił głos polski, oddany na Niemca, w III klasie przeszedł Polak. — I tutaj kierowano się strategią nowszéj jeografii wyborczéj. — Wieś Pucołow, oddaloną od miejsca wyborczego tylko 1 kilometr, a mającą z Krzyżanowem wspólnego właściciela Niemca, podzielono na dwie części. Ludzi służebnych i zależnych od Niemca przydzielono do obwodu wyborczego Krzyżanów, gminę zaś czyli gospodarzy niezależnych posłano do innego obwodu, 3 kilom. daléj.

Powiat kośmiński.

W Koźminie mimo dobréj organizacyi wyborczéj ze strony Polaków wybrano tylko 4 wyborców Polaków. Żydzi, jak dawniéj, szli w zwartym szeregu ręka w rękę z Niemcami i w drugiéj i w pierwszéj klasie we wszystkich czterech okręgach wyborczych wybrali swoich.

W Olędrach Polskich Koźmińskich wybrano wszystkich 5 Polaków.

W Wretkowie na 3 wyborców dwóch Polaków

W Zamku Koźmińskim na 3 wyborców 1 Polak.

W Ladenburgu pod Koźminem, dawniéj kolonii niemieckiéj, na 4 wyborców 2 Polaków.

O dalszych okręgach nie mam dotąd wiadomości, lecz sądzę, że Polacy w Koźmińskiém powiecie będą mieli przewagę.

Powiat żniński.

Rogowo. W III klasie wybrano 2 Polaków, w II klasie 1 Niemca i 1 żyda, w I klasie 2 żydów; — podobno zawsze tak było, tą razą mogło być nieco lepiéj. W III klasie było wyborców podług listy 220, stawiło się 167 Polacy otrzymali 142 głosy, na Niemca i żyda oddano 25 głosów. W II klasie wyborców 30, stawiło się 29. Przy pierwszém głosowaniu padło na burmistrza Koeniga głosów 18, na pastora 7, na żyda Leopolda 12 gł.; z polskich kandydatów otrzymał Grajek 11 i Lemański 10 głosów.

Gdyby gospodarz polski G. ze Rzymu, ze zemsty na sąsiada Lemańskiego nie głosował na żyda Leopolda, mielibyśmy prawdopodobnie 1 Polaka w téj klasie. Przy oborze powtórnym oddano 27 głosów; na żyda Leopolda 15, na Polaka Grajka 12 głosów. Pastor i kontroler celny wstrzymali się tą razą od głosowania. Obrani zostali burmistrz Koenig i żyd Loepold z Rogowa. W I klasie było wyborców 7, stawiło się 6, (albowiem majątek Rzym pójdzie na subhastę). Juliusz Lewin otrzymał 5 głosów, Herman Hase 4; Hirschberg, dziedzic Rogówka, żyd oddał 1 głos na siebie, Polak z Cotania głosował na siebie. Obrano 2 żydów, Lewina i Hasego z Rogowa. Agitacya, zwłaszcza w III klasie wzorowa, na pochwałę zasłużyli sobie Albin Brudnachowski i Franciszek Sobczak.

Powiat strzeliński.

W powiecie strzelińskim włącznie z miastem Strzelnem wybrano na 112 walmanów 68 Polaków a 44 Niemców. W sprawie téj piszą do „Nadgoplanina:“

Dzielnie się nasze wiarusy spisały, czcić im za to! I najbiedniejszy wyrobnik uważał sobie za święty obowiązek podążyć na wybory, aby tu oddać głos na Polaka katolika. Wszyscy bowiem — a i ten nasz ludek — poznali się na tych ślicznych słowach, które gorycz w sobie mieszczą; dziś każdy już przejrzał i wie, że obierając posłów takich, którzy nie są Polakami katolikami, kręci tém samém bat na swoje własne plecy. My dziś staczamy wielką walkę, walkę o szkołę, jako córę Kościoła, którąby masoński liberalizm koniecznie w swych objęciach zatrzymać chciał; z tego to względu nawoływaliśmy i nawołujemy nieustannie do spełnienia swojego obowiązku, to jest do głosowania na Polaka katolika. Jak gazety piszą, to wszędzie żydowstwo szło ręka w rękę z Niemcami. Spamiętajmy to sobie!

Okręg wyborczy gnieźnieńsko-witkowski
utrzymany 16 głosami.

Na okręg wyborczy gnieźnieńsko-witkowski, dawniejszy powiat gnieźnieński, przeciwnicy nasi liczyli prawie na pewne i głosili światu, że już okręg ten zdobędą, choć może nieznaczną większością głosów.

Było to śmiałe życzenie, jeśli sobie przypomnimy, że przed trzema laty mimo ogromnych agitacyi niemieckiego *wahlvereinu*, pracującego pod firmą p. Clevego, powiat gnieźnieński (dawniejszy okręg wyborczy gnieźnieńsko-witkowski) miał wyborców:

a) Polaków 156,
b) Niemców 78.

Nasi przeciwnicy wychodząc widocznie z téj zasady, że „die Todten reiten schnell“ — t. j. że skazani na zagładę, szybko dążą do upadku — nie ulękli się téj znacznéj większości i dołożywszy wszelkich starań — w podzielonym na dwa powiaty okręgu, spodziewali się zwycięztwa — jak to w swoich odezwach głosili.

Pan Bóg nie dopuścił na nas jeszcze tej sromoty, abyśmy okręg ten stracić mieli — i jak nam z tamtejszych stron z wszelką pewnością donoszą,

okręg gnieźnieńsko-witkowski uratowany został tą razą 16 głosami większości.

Wybrano walmanów czyli czyli wyborców *242*, z tych
na Polaków przypada *129*,
na Niemców „ 113.

Absolutna większość wynosi 122 — my Polacy mamy przeto 7 wyborców po nad absolutną większość, a zwyczajnéj większości mamy 16 głosów. Jest również nadzieja, że jeźli nie więcéj to przynajmniéj jeden głos niemiecki unieważniony zostanie, ponieważ prawyborca mieszkający w obwodzie prawyborczym III został wybrany walmanem w obwodzie prawyborczym IV miasta Gniezna.

Dokładny wykaz wyniku wyborów jest następujący:

1) Miasto Gniezno	Polaków 20,	N. 40.
2) Miasto Kłecko	„ 2,	„ 5.
3) obwody wiejskie powiatu gnieźnieńskiego	„ 42,	„ 42.
Cały powiat gnieź.	Polaków 64,	N. 87.
W powiecie witkowskim:		
1) Miasto Czerniejewo	Polaków 3,	N. 2.
2) Miasto Witkowo	„ 4,	„ 2.
3) Miasto Powidz	„ 4,	„ —
4) wiejski powiat witkowski	„ 54,	„ 22
	Polaków 65,	N. 26.

Z tego się pokazuje, że

1) powiat gnieźnieński miał 27 głosów polskich mniéj, aniżeli niemieckich;

2) powiat witkowski miał 39 głosów polskich więcéj, niż niemieckich.

W ogóle mieliśmy w okręgu wyborczym gnieźnieńsko-witkowskim 30 głosów polskich mniéj, niż przed 3 laty, co w stosunku wyborczym czyni dla strony przeciwnéj ogromny nabytek 60 głosów.

Tak przeciwnicy nasi zjadają większości polskie, na które się uwezmą.

Wskutek nowego podziału na obwody prawyborcze przybyło w stosunku do roku 1885 nowych walmanów 8. (234 contra 242).

Co się przyczyniło do tak ogromnego wzrostu głosów niemieckich?

1) Sprzedaż ziemi polskiéj na kolonizacyą, która uczyniła w szeregach naszych ogromne wyłomy — a za lat 5 jeszcze nam się więcej da we znaki.

2) Ogromna agitacya wyborcza strony przeciwnéj.

3) Pomoc administracyjna w sztucznym podzale obwodów prawyborczych.

1) Punkt pierwszy jest znany w całéj swojéj smutnéj osnowie. Na kolonizacyą sprzedano w obwodzie gnieźnieńskim i witkowskim jakie 15 większych własności i 10 chłopskich gospodarstw. Na każdą większą własność liczmy dwa głosy, oto mielibyśmy jak na dłoni ubytek 30 głosów polskich. Dziś synowie tych kolonizatorów zakładają szynki po miastach; jest to wprawdzie dowód, że się biorą do pracy — ale koniec końcem ekwiwalent nieszczególny.

2) Agitacya przeciwników była wielka. Zbierali się i naradzali a chociaż nie hałasowali tak mocno i z wyjątkiem „Gnesener Ztg.“ nie doboszowali tak bardzo jak za czasów p. Clevego, to jednak pracowali z większém powodzeniem. I nie dziw. Chlebodawcy nie pozwalali swoim robotnikom iść na wybory i grozili im, że za dzień wtorkowy będą musieli zapłacić swoim chlebodawcom.

W jednym obwodzie prawyborczym zakazano prawie wszystkim robotnikom przyjść na wybory, a natomiast sprowadzono oficyalistów i robotników Niemców, spodziewając się, że w ten sposób i trzecia klasa wybierze Niemca. Gdy się stało inaczéj — gdy w skutek gorliwości jednego z prawyborców Polaków przyszło dwudziestu i kilku prawyborców Polaków i gdy ci wybrali Polaka wyborcę — wtenczas powiedziano najprzód prawyborcom Polakom, że za ten dzień zapłacą owym chlebodawcom — onemu rzekomemu „agitatorowi“ wypowiedziano miejsce od nowego roku — a w końcu pan przewodniczący oświadczył swojemu koledze przy stole prezydyalnym:

„Nun Sie sehen, dass ich dem Herrn Landrath das gegebene Versprechen nicht halten kann, wenn meine Leute gegen mich stimmen.“

Poprzednio wyszedł rozkaz, aby głosowano „auf den Herrn Oberamtmann.“

Nie obyło się bez surowych rozkazów wydawanych urzędnikom, aby głosowali na rzecz połączonych stronnictw niemieckich. Urzędnicy pocztowi Polacy głosowali jak na komendę (z maleńkim wyjątkiem) na Niemców, gdyż im zagrożono, że w przeciwnym razie przeniesieni będą nad granicę francuską.

Urzędnicy Polacy po innych dykasteryach, nawet urzędnicy miejscy Polacy głosowali z małym wyjątkiem na Niemców.

W kurendzie urzędowéj, nakazującéj urzędnikom pewnéj dykasteryi iść na wybory i jako „Deutsche“ głosować w „duchu rządowym,“ odwoływano się nawet na powszechne prawo krajowe „Allgemeines Landrecht § 1, Theil II, Titel X.“ Nie mieliśmy dotąd sposobności przekonać się, czy paragraf ten znosi § 107 kodeksu karnego i pozwala wywierać nacisk przy wyborach. (!!)

3) O nadzwyczaj genialnym podziale obwodów prawyborczych już pisaliśmy; zrobiono tutaj tak ogromny postęp, że nie podobna się dość nadziwić téj nadzwyczajnéj zręczności. Mamy nadzieję, że będziemy mogli czytelnikom naszym podać dokładny obraz tych manipulacyi i postaramy się, aby mimo zwycięstwa naszego komisya rugów wyborczych Izby poselskiéj sejmu pruskiego dowiedziała się o tych nadzwyczajnych kwalifikacyach władz tamtejszych — choćby ad perpetuam rei memoriam.

Tą razą zwyciężyliśmy — czy zwyciężymy za lat 5?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba wiedzieć, czy naszym większym właścicielom w okręgu wyborczym przyjdzie w tym czasie sprzedać z jakie 8 do 10 większych własności. Wtedy osadnicy niemieccy, nabywszy prawo głosowania i zasiedziawszy się w powiecie — zrobią resztę — i *finita la cosa*.

Smutne zaiste obawy o przyszłość mięszają się w tę radość naszą z powodu gnieźnieńskiego zwycięztwa. Bodaj czy ono nie będzie — ostatnie.

O okręgu mogilnicko-wągrowiecko-żnińskim nic pewnego dotąd nie mamy.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Na powiat leszczyński objął łaskawie urząd delegata Wny ksiądz proboszcz A. Kinowski z Oporowa pod Poniecem. Donosząc o tém szanownym bibliotekarzom i członkom Towarzystwa, tém miléj nam zaznaczyć fakt, że Wny ks. proboszcz z własnéj woli zgłosił się do nas, a my z wdzięcznością najskwapliwiéj przyjęliśmy tak szacowne współpracownictwo. Oby przykład ten stał się bodźcem dla wielu innych. Poparcie najskuteczniejsze i najwszechstronniejsze Towarzystwa naszego, jest dziś naglącą potrzebą.

Zarząd.

Toruń, 2 listopada.

W sądzie okręgowym sądzono dziś znowu różne książki ludowe polskie. Na *konfiskatę* skazano tymczasem dwie: 1) *„Święci Cyryl i Metody,“* książeczka jubileuszowa przez ks. dr. Kanteckiego, wydanie „Kuryera“ 1885. Podburzania klas dopatrzono się w ustępach, które mówią o położeniu całéj Słowiańszczyzny na podstawie jedności wiary, i tam, gdzie autor przedstawia nawracanie Słowian przez Niemców w przeciwstawieniu do świętych Cyryla i Metodego, — 2) *„Zabawna historya, jak Grzelę wykarało w Ameryce,“* przez W. S. Wydanie drugie. Poznań 1883. Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego. I tu dopatrzono się podburzania klas w opowiadaniu, jak Niemcy Grzelę pławili w morzu i w Ameryce męczyli. Jak wiadomo, humorystyczny ten wierszyk napisany był w celu agitowania przeciwko wychodztwu. Dawniéj już skazano w Toruniu drugą książkę, agitującą przeciw wychodztwu, powieść p. t. „Szczęście w Ameryce.“

Nadmienić wypada, że w terminie dzisiejszym czytano przed sądem obiedwie inkryminowane książki *in extenso* w tłómaczeniu niemieckiém. Jest jeszcze pod sądem 10 książek ludowych, ale rozprawy nad temi odłożono na inny czas.

Rokowania Watykanu z rządem rosyjskim

niepokoiły już od dawna i niepokoją dzisiaj jeszcze wielce konserwatywną „Kreuz Ztg.“ W tych dniach otrzymała była „Germania“ prywatny telegram z Rzymu, w którym powiedziano, iż pan *Izwolski* przybył znowu do Rzymu, oraz, że w kołach watykańskich uznano legacyą rosyjską zasaduiczo za potrzebną. Wieść ta napełniła organ konserwatystów pruskich niezmierną obawą, która objawia się wymownie w uwagach, jakiemi „Kreuz Ztg.“ opatrzyła powtórzony za „Germanią“ telegram.

„Krótko przed przybyciem cesarza Wilhelma do Rzymu, — pisze bowiem rzeczony organ — wyjechał był p. Izwolski do Petersburga. Faktem jest, iż rokowania uważano wówczas za rozbite i ogólnie sądzono, że p. Izwolski nigdy nad Tybr nie powróci. Jeżeli więc dzisiaj p. Izwolski na nowo przybył do Rzymu, to sądzić należy, iż zamierzał on jedynie nie być obecnym w czasie wizyty cesarskiéj, abo téż, że Moskale są przekonani o rzekomych złych stosunkach pomiędzy Kuryą a rządem pruskim i wskutek tego ufają, że obecnie oferty ich większe mieć będą powodzenie. Z naszéj strony uważamy ostatnie to przypuszczenie za prawdopodobniejsze. Z narodowego zapatrując się stanowiska życzyć sobie powinniśmy, ażeby rokowania te *rozbiły się zupełnie*. Nikt nam zarzucić nie może, iż jesteśmy nie czuli na niedolę katolików rosyjskich, oraz że nie życzymy im nawet drobnéj ulgi w smutném położeniu, ponieważ tylokrotnie już karciliśmy ostro sposób, w jaki obchodzi się Rosya zarówno z protestanckimi jako i katolickimi poddanymi. Nie wątpimy atoli, że, w razie gdyby pokój pomiędzy Kuryą a rządem rosyjskim rzeczywiście miał przyjść do skutku, natenczas jedynie wrogie dla Niemiec zamiary skłonić mogły Rosyą do kroku tego. Rosya, dla któréj szerzenie prawosławia było i jest głównem zadaniem rządu, uciemiężała i uciemięża dotąd owe 8 milionów poddanych katolickich. Jeżeli więc Rosya pragnie *rozweselić polskich i katolickich swoich poddanych*, to nie trudno przypuścić, iż czyni to jedynie ze względu na spodziewaną *wojnę*. Według informacyi naszych, podzielają zdanie to nawet owe koła, z któremi Rosya zawiązała na nowo pertraktacye. W kołach tych sądzą, iż *barometr pokoju* o tyle zwykle się obniża, o ile wzrastają *oferty rosyjskie*.

„Z tego stanowiska się zapatrując, uważamy więc każdorazowy stan rosyjsko-watykańskich stosunków, za ważny znak położenia dyplomatycznego i spodziewamy się, iż wszyscy ci, którzy dzisiaj obawy nasze uważają za przesadzone, wkrótce *faktami* przekonani zostaną“.

Na to odpowiada bardzo trafnie „Germania“:

„Kreuz Ztg.“ omawiała ustawicznie rosyjsko-rzymskie rokowania w podobny sposób rzekomo ze względu na zewnętrzną politykę. Prawdopodobnie skłania ją do tego i *złe sumienie*, ponieważ rząd pruski obchodzi się z *polskimi* katolikami swymi tak źle, iż łatwo w konkurencyi o sympatye polskie rząd rosyjski prześcignąć go może, zwłaszcza, gdyby rzeczywiście tego pragnął. Naszym polskim współobywatelom nie dozwolono nawet korzystać z naprawy kościelno-politycznego położenia, przeciwnie uchwalono dla nich *ustawy wyjątkowe*. W wielu okolicach polskich jest Kościoł dotąd tak dalece jeszcze wykluczony ze szkoły, iż w setkach klas szkólnych udzielana bywa bez najmniejszego udziału Kościoła pruskopaństwowa nauka religii, ale nie rzymsko-katolicka. A duchownym, którzy według wskazówek Arcybiskupa swego udali się do rządu z petycyami o przywrócenie im nadzoru nad nauką religii w szkole, odpowiedziano warunkami, na które zasadniczo zgodzić się nie mogli. Prusy tak samo walczą przeciwko językowi polskiemu jak walczy Rosya, przypuszczenie Polaków do urzędów państwowych bywa w Prusach coraz więcéj utrudniane, a pod względem *wydalań* przewyższyły nawet Prusy Rosyą. Dzisiaj zaś kupuje się w Prusach za polskie pieniądze, pochodzące z podatków płaconych przez Polaków, polskie majątki, od których nabywania Polaków zupełnie się wyklucza. Zachodzą przytém wypadki, iż nawet krzyże przydrożne i inne figury nabożne porąbane i znieważane bywają.

„Że w obec podobnych stósunków „Kreuz-Ztg,“ obawiać się poczyna konkurencyi rosyjskiéj w obchodzeniu się z Polakami, łatwo pojąć zdołamy. Sądzimy atoli, że obawę tę możnaby *łatwo* usunąć, gdyby rząd pruski szczerze tego pragnął. Zresztą może „Kreuz-Ztg.“ być zupełnie spokojną — w Rzymie znają aż nadto dobrze Moskali, a w okolicach polskich znają ich jeszcze lepiéj i nikt ani tam ani tu słodkiemi słówkami usidlić się nie da. Jeżeliby natomiast Rosya *na seryo* pragnęła zgody i stawiła korzystne warunki, to dla czego bo ich przyjąć nie miano?“

Na powyższą odpowiedź jak najzupełniéj się godzimy.

„Sprawa królowéj Natalii a niezależność władzy kościelnéj.“

Wyrok metropolity serbskiego, zezwalający na rozwód serbskiéj pary królewskiéj spowodował półurzędowy organ papieski, „Moniteur de Rome,“ do wypowiedzenia w téj sprawie zapatrywania tych sfer, z których ten organ czerpie swe informacye, a którym kompetencyi pod tym właśnie względem, o który tu chodzi, nikt odmówić nie może. Oto dosłowne prawie streszczenie artykułu watykańskiego organu:

Proces rozwodowy przeciwko królowéj Natalii wywołał różne sympatye w prasie i opinii publicznéj, a wyrok rozwodowy, ostatni akt tego smutnego dramatu królewskiego, zbyt żywo poruszył poczucie moralne chrześciańskiéj Europy, byśmy i my nie mieli ze swéj strony zwrócić uwagi na głęboką naukę, jaka ztąd wynika. Winniśmy oświadczyć, że stoimy po nad namiętnościami stronniczémi, i że zajmujemy takie stanowisko, z którego kwestya ta może być rozstrząsana w interesie powszechnym społeczeństwa. Dotychczas większą część dzienników zajmowała się tą sprawą ze stanowiska politycznego; badały one przedewszystkiém następstwa, jakie na tém polu wyniknąć ztąd mogą dla Serbii i dla reszty książąt bałkańskich. Sądzimy, że będzie rzeczą pożyteczniejszą, gdy my wzniesiemy się w sferę spokojną zasad i zbadamy sprawę z jéj strony religijnéj i moralnéj.

Rozwód jest jednym z empirycznych środków antychrześciańskiego liberalizmu. On to pragnie go zaprowadzić wszędzie, gdzie dotarły jego smutne doktryny, jako panaceję na nieład moralny, którego ten liberalizm sam jest przyczyną. Prawdą atoli jest, że, jeżeli stałość małżeństwa nie zapobiega wszystkim nieładom małżeńskiego pożycia, to rozwód tylko je jeszcze pomnaża i utrwala. Łatwo istotnie téj stronie, która czy to z libertynizmu, czy w skutek dobrze obrachowanego interesu pragnie rozwodu, znaleść tysiąc legalnych pretekstów lub uchodzących za takie, aby otrzymać od powagi sądowéj wyrok pomyślny, mianowicie gdy się rozporządza władzą publiczną lub innemi przekonywającemi argumentami. Jedynie nierozwiązalność, ustanowiona przez ewangelią, może zachować świętość małżeństwa i zapewnić rodzinie i społeczeństwu niewzruszoną podstawę.

Jest to jedna z tych kwestyi, które dotyczą saméj nawet cywilizacyi rodu ludzkiego. Istnieje w historyi narodów starożytnych i nowoczesnych jakby bezpośredni stósunek pomiędzy pojęciem, jakie sobie wytworzyły o małżeństwie, a stopniem oświaty, do jakiego doszły. Im to pojęcie było szlachetniejsze i wznioślejsze, tém wyżéj również postąpiły moralność i życie społeczne, i odwrotnie. Jest to więc najwyższym interesem tak rodziny, jak i społeczeństwa i całéj ludzkości, aby małżeństwo było otoczone jak najsilniejszemi rękojmiami swéj trwałości. Gdy przeciwnie małżeństwo jest wystawione na łup dowolności ludzkiéj, wnet zeszpeci je nierząd namiętności i błędów ducha, jak się to stało w sprawie nieszczęśliwéj królowéj Natalii.

Powaga boska może sama jedna położyć jako tamę przeciwko tym namiętnościom i tym błędom prawdziwą rękojmią świętości i stałości małżeństwa, a ta rękojmia istnieje wyłącznie w Kościele katolickim, jedynym, który głosi dogmat nierozerwalności małżeństwa. Małżeństwo może być jedynie zawarte pod wezwaniem samego Boga, słusznem więc jest, że człowiek nie powinien rozwięzywać tego, co Bóg złączył: oto dogmat katolicki i przez to jedynie małżeństwo wydobyło się z pod nierządu namiętności i względów materyalnych i politycznych. To też widzimy, że Papieże, jakkolwiek ich powaga co do kierunku i rządu Kościoła jest tak ogromną, głoszą stale, iż nie jest w ich mocy rozwiązać małżeństwo prawnie zawarte i dokonane, i że jest to obowiązkiem ich najwyższego urzędu bronić świętości i stałości węzła małżeńskiego. Historya uczy, że Papieże ten obowiązek spełniali skrupulatnie, z taką stałością apostolską, któréj nic nie zdołało wzruszyć; świadkami są przykłady Henryka VIIIgo i Napoleona Igo, którzy nie mogli otrzymać rozwodu, ani tam ten za pomocą groźby odstępstwa, ani ten za pomocą gwałtów, jakich się dopuszczał na osobie Papieża samego. W następstwie tego Papież jest z prawa i z czynu jedyną powagą, która może dać na ziemi rękojmią świętości i stałości nierozerwalnego węzła, ustanowionego i uświęconego przez samego Boga. Wszelka inna powaga ludzka, która się różni pod tym względem od Kościoła katolickiego, dojść musi do tego, że z małżeństwa uczyni narzędzie namiętności i spekulacyi możnych.

Nowy dowód na to mamy w przykładzie, jaki dał kościoł grecko-schizmatycki przez metropolitę białogrodzkiego. Raz rozdzielony od Kościoła św. Piotra, kościoł ten nie umiał zrozumieć słowa boskiego, które mówi, że człowiek nie rozdziela tego, co Bóg złączył. Tradycye bizantyńskie doprowadziły schizmatyków do tego, że zapragnęli tłomaczyć prawo ewangeliczne za pomocą starych praw rzymskich, które dopuszczają rozwód w pewnych wypadkach. Od tego czasu dana jest powadze kościelnéj w kościele dyssydenckim możność rozwięzywania, z ważnych powodów, węzła małżeńskiego. Gdy raz przyjęto sąd ludzki co do ważności powodów, nie trudno było odtąd znajdować dość ważnych, ilekroć tego chciano rzeczywiście, idąc za interesami i namiętnościami. Nie ma więc w kościele grecko-schizmatyckim *rękojmi prawa*, niemniéj jak gwarancyi faktu dla świętości i trwałości małżeństwa, takiego, jak je ustanowił Bóg na początku rodu ludzkiego i jak je zatwierdził Jezus Chrystus.

Rękojmi faktu, powtarzamy, braknie także Kościołowi dyssydenckiemu i jego gałęziom samodzielnym, gdyż brak im prawdziwéj niezależności. Przybrały one w rzeczywistości charakter narodowy i autonomiczny, który z jednéj strony czyni te różne kościoły narodowe niezależnemi jeden od drugiego, podczas kiedy z drugiéj strony znajdują się one, jeżeli nie de jure, to przynajmniéj de facto w subordynacyi wobec odnośnych państw z powodu szerokiego wpływu, jaki władza świecka na nie wywierać musi.

Ponieważ nie chcą się przyznać do zależenia od władzy najwyższéj i niezależnéj od żadnego poszczególnego państwa, kościoły te pochłonięte zostały przez państwo, w którém istnieją, i zależą od niego niestety co do nominacyi Biskupów i co do wykonywania jurysdykcyi kościelnéj.

Nie było więc pod względem materyalnym możliwem metropolicie Teodozemu ogłosić w sprawie królowéj Natalii wyrok sprawiedliwy i zgodny z nauką Ewangelii. W umyśle metropolity państwo i kościół w Serbii są pomięszane, albo raczéj kościół stnieje tam tylko na mocy państwa i za jego łaską. Nic tam ważniejszego, jak stwierdzona przez króla Milana niemożebność dalszego pożycia z tą, któréj opinii politycznych nie podzielał, opinii przeciwnych zapatrywaniom jego i temu stronnictwu, które dzisiaj ma przewagę na dworze serbskim. Wyrok metropolity Teodozego jest więc tylko logicznem następstwem koniecznéj zależności kościołów schizmatyckich od państwa i od tego, kto rządzi państwem.

Ale właśnie ta konieczność, która, aby przyznać słuszność namiętnościom osobistym lub politycznym, poświęca świętość i nierozerwalność małżeństwa, tym świetniejszym blaskiem otacza dogmat katolicki, jako jedyną bezpieczną twierdzę rodziny i całego porządku społecznego. Dogmat ten wreszcie byłby martwą literą, gdyby go nie broniła i nie zastósowywała powaga najwyższa Kościoła, to jest Papież. Ta władza jedynie, będąc ustanowioną na ziemi przez Boga-Człowieka, niezależna od żadnéj potęgi ludzkiéj, jaką też jest i była po wszystkie czasy, ta władza jedynie, powtarzamy, może zapewnić świętość i wieczną trwałość małżeństwa.

Któżby powątpiewał, że gdyby Leon XIII był powołanym do wypowiedzenia zdania w sprawie rozwodowéj, jak ta, o któréj mowa, byłby oparł się od wszelkiéj presyi, wszelkich wybiegów dyplomacyi, odnawiając tem samem wielkie wzory Innocentego III, Klemensa VII i Piusa VII? Rękojmią tego daje Ojciec święty w szlachetnym oporze, który stawia przeciw uciskowi rządu włoskiego, aby bronić i starać się bezustannie o odzyskanie swéj najwyższéj władzy.

Gdyby sobie wyobrażono Papieża poddającego się pretensyom rządu włoskiego, jakżeby mógł tenże Papież uchodzić za wolnego od wszelkiego wpływu ze strony tegoż rządu i jego zwolenników, jakkolwiekby zrządnąd był zagwarantowany i uprzywilejowy, jak nimi są metropolici kościołów schizmatyckich? Prawa jego przedzierzgnięte w arbitralne ustępstwa, zamieniłyby się w złocone pęta służalstwa. Każdy więc pojmuje, że nawet w interesie chrześciańskiéj moralności, tej podstawy rodziny i społeczeństwa, Papież powinien piastować istotną i czynną władzę i stanąć w obec wszystkich jako niepodległy.

Szkoła ludowa a Kościół w Austryi i trzy najnowsze wnioski szkólne.

(Ciąg dalszy.)

2) Szkoła wydziałowa.

§ 17. Szkoła wydziałowa ma za zadanie dawać dostateczne wykształcenie przechodzące zakres naukowy szkoły ludowéj pospolitéj tym, którzy nie uczęszczają do szkoły średniéj. [1])

Przedmioty naukowe w tych szkołach są:

religia,
język i stylistyka,
jeografia i historya ze szczególném uwzględnieniem ojczyzny i ustawy jéj konstytucyjnéj,
historya naturalna,
nauka o przyrodzie,
arytmetyka,
jeometrya,
buchhalteiya,
rysunki wolne,
rysunki geometryczne,
kaligrafia,
śpiew i gimnastyka,
dla dziewcząt ręczne roboty kobiece i nauka gospodarstwa domowego.

W nieniemieckich szkołach wydziałowych ma być podaną sposobność nauczenia się niemieckiego języka.

Za zezwoleniem władzy krajowéj może być nieobowiązkowo udzielaną także nauka innych języków żyjących.

§ 18. Tym, którzy utrzymują szkołę, zostawia się do woli pospolitą szkołę ludową w ten sposób urządzić, żeby zarazem mogła wypełnić zadanie szkoły wydziałowéj.

W takim razie składa się szkoła z 8 klas.

Mogą być atoli samoistne szkoły wydziałowe trzyklasowe, które są dalszym ciągiem piątego kursu rocznego szkoły ludowéj pospolitéj. [2])

§ 19. Postanowienia §§ 4—8 i 10—14 stósują się do szkoły wydziałowéj z następującemi odmianami:

1) W trzyklasowéj szkole wydziałowéj musi być przejściowo, w ośmioklasowéj w trzech wyższych klasach rozdział według płci przeprowadzony.

2) Mają być według możności osobni nauczyciele religii ustanowieni.

3) Konferencya nauczycieli wybiera książki do nauki i do czytania z książek uznanych za przyjęte, może téż czynić wnioski do władzy szkólnéj krajowéj o zaprowadzenie nowych książek do nauki czytania.

4) Odpowiedzialny kierownik szkoły używa tytułu dyrektora. [3])

II. Uczęszczanie do szkoły.

§ 20. Rodzice lub ich zastępcy nie powinni zostawiać dzieci swoich albo też swéj opiece powierzonych, bez nauki przepisanéj dla publicznych szkół ludowych.

§ 21. Obowiązek uczęszczania do szkoły poczyna się od ukończenia 6go i trwa aż do ukończenia 14go roku życia.

Wystąpić jednak ze szkoły wolno dopiero wtedy, kiedy uczeń umie najpotrzebniejsze nauki dla szkoły ludowéj przepisane, jako to: czytać, pisać i rachować. [4])

Przy końcu roku szkólnego może nadzór szkólny okręgowy wydać uwolnienie z przyczyn ważnych tym uczniom, którzy wprawdzie 14 roku życia jeszcze nie ukończyli, ale go w następném półroczu ukończą i całkiém dobrze umieją przedmioty szkoły ludowéj.

§ 22. Przyjmowanie ma miejsce tylko z początkiem roku szkólnego, wyjąwszy wypadki przesiedlenia się rodziców.

Nadzór szkólny okręgowy a w razach nagłych nadzór szkólny miejscowy może wyjątkowo zezwolić na przyjmowanie dzieci w ciągu roku szkólnego.

[1]) Ustawa z dnia 2 maja 1883 dodaje ustęp: „mianowicie z uwzględnieniem potrzeb przemysłowców i rólników. Ona przygotowuje nadto do seminaryów nauczycielskich i do takich szkół fachowych, które nie wymagają przygotowania nabytego w szkołach średnich. W samym końcu rzeczonego paragrafu dodaje słowa: „tudzież gry na fortepianie i na skrzypcach.“ Co do przepisanych przedmiotów bardzo małe zmiany wprowadza.

[2]) Ustawa z dnia 2 maja 1883 zmienia rzeczony paragraf w ten sposób, że brzmi on: „Szkoła wydziałowa składa się z trzech klas, które są dalszym ciągiem piątego kursu rocznego szkoły ludowéj pospolitéj. Tym, którzy utrzymują szkołę, zostawia się do woli połączenie szkoły wydziałowéj z ludową szkołą pospolitą pod wspólném kierownictwem. W takim wypadku służy jéj nazwa: Ludowa szkoła pospolita i wydziałowa.“

[3]) Wyjąwszy punkt czwarty, został § 19 zmieniony przez ustawę z dnia 2 maja 1883 w ten sposób, że punkt pierwszy brzmi: Przy ułożeniu programu nauki trzeba mieć na względzie szczegółowe potrzeby zarówno miejscowości, w któréj jest szkoła, jako téż powiatu. Punkt drugi brzmi: W szkole wydziałowéj muszą być płci wszędzie rozłączone. Punkt trzeci brzmi: Konferencya nauczycieli czyni władzy szkoły krajowéj wnioski co do wyboru książek do nauki i do czytania pomiędzy uznanemi za przyjęte, a nadto może czynić wnioski co do zaprowadzenia nowych książek do nauki i do czytania. Dodany punkt piąty brzmi: Nie licząc dyrektora i nauczyciela religii, powinny być do udzielania nauki przynajmniéj trzy osoby.

[4]) Ustawa z dnia 2 maja 1883 żąda też jako warunku uwolnienia ze szkoły znajomości religii, Przytém dopuszcza rozmaite ulgi co do czasu uczęszczania do szkoły.

§ 23. Od obowiązku uczęszczania do szkoły uwolnione są czasowo lub stale:

Chłopcy uczęszczający do wyższéj szkoły, [5]) daléj dzieci dotknięte umysłową lub ciężką cielesną ułomnością, udaremniającą cel nauki lub niepozwalającą uczęszczać do szkoły, nakoniec także te, które pobierają naukę w domu lub w zakładzie prywatnym.

W tym ostatnim wypadku są rodzice lub ich zastępcy za to odpowiedzialnymi, aby dzieci dostatecznie przynajmniéj to umiały, co jest przepisane dla szkoły ludowéj.

Gdyby w tym względzie zachodziła wątpliwość, nadzór szkólny okręgowy jest obowiązany przekonać się o tém w stósowny sposób, czy ta wątpliwość jest uzasadnioną, czy nie. Rodzice lub ich zastępcy winni poddać się środkom, jakie w tym celu będą zarządzone.

§ 24. Rodzice lub ich zastępcy, niemniéj posiadacze fabryk i przemysłowości, są odpowiedzialnym i za uczęszczanie do szkoły dzieci do tego obowiązanych i mogą być przynagleni środkami przymusowemi do spełnienia tego obowiązku. Bliższe postanowienia w téj mierze określa ustawodawstwo krajowe.

§ 25. Rodzice i ich zastępcy są obowiązani dostarczać dzieciom książki do nauki i inne środki naukowe.

[5]) Według ustawy z dnia 2 maja 1883 roku początek tego ustępu brzmi: „Dzieci uczęszczające do wyższéj szkoły, albo do szkół przemysłowych lub rólniczych, lub też na szczególowe kursa, które tak są urządzone, że zastępują naukę udzielaną w szkołach ludowych."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korespondencye Kuryera Pozn.

Praga czeska, 1 listopada.

(Zaproszenie na zjazd katolicki. — Zeithamer. — Wybory do rady miejskiéj. — Jerzabek a Lamański. — Z teatru czeskiego.)

(XX.) Dziś nadeszły tu zaproszenia na *zjazd katolicki*, który odbędzie się w *Wiedniu* od 26 do 29 b. m. Odezwę podpisali hr. Antoni *Pergen*, posłowie hr. Egbert Belcredi, książę Liechtenstein, książę Windischgraetz, msgr. Karlon, ksiądz Spelina i t. d. Z *polskich* posłów nie podpisany żaden, zapewne dla tego, ponieważ statuty Koła polskiego zabraniają członkom wstępować równocześnie do jakiego innego grona lub podpisywać odezwy innych stowarzyszeń. Co nie wyklucza wcale, że także niejeden z posłów naszych weźmie udział w obradach zjazdu.

Wybrany drugim wiceprezydentem Izby poselskiéj prof. *Zeithamer* jest jednym z głównych przywódzców stronnictwa staroczeskiego. Urodzony r. 1832 w Pisku, odbywszy studya uniwersyteckie był profesorem w Theresianum wiedeńskiém, przy gimnazyum zagrzebskiém, wreszcie przy tutejszém (r. 1863). Będąc dalekim krewnym Riegera, prof. Zeithamer wszedł tutaj w koła polityczne i dziennikarskie, oraz otrzymał mandat poselski do sejmu krajowego. Gdy w roku 1864 rząd centralistyczny, aby go usunąć z Pragi, zamierzał go przenieść do Opawy, p. Zeithamer opuścił służbę rządową i wstąpił do redakcyi „Polityki", w któréj pozostał jako jeden z głównych współpracowników od r. 1864 do 1870; następnie objął redakcyą „Pokroku", którą złożył przed 3 laty. W sejmie zabierał głos w najważniejszych sprawach i choć nie jest mówcą pierwszorzędnym, zawsze wywiązywał się z zadania swego bardzo przyzwoicie. W niektórych kołach staroczeskich profesora Zeithamera oskarzają o biurokratyzm, sztywność, nieczynność i tym jego wadom głównie przypisują, że stronnictwo staroczeskie dziś znajduje się w tak trudném położeniu. W tych téż kołach wróżą, że przy przyszłych wyborach p. Zeithamer nie otrzyma już mandatu. Co do mnie sądzę, że względne niepowodzenie Staroczechów tłomaczy się głównie tém, iż nie mają jeszcze dostatecznéj odwagi wystąpić systematycznie i na każdém polu przeciwko Młodoczechom, że przeciwnie bardzo znaczna część Staroczechów ciągle się chwieje pomiędzy opozycyą, do któréj przywykli od dawna, a popieraniem rządu Taaffego, uznawaném jako konieczne w najważniejszych chwilach. Bądź jak bądź, p. Zeithamer jest bardzo poważnym, na wskroś przyzwoitym człowiekiem, a ma także i tę zaletę, że nigdy nie był *panslawistą*.

Wczorajsze wybory do *rady miejskiéj* wypadły bardzo niekorzystnie dla Staroczechów. Z 32 kandydatów przeprowadzili tylko 11. Młodoczesi przeprowadzili ich tyluż, a 11 kandydatów Staroczeskich do ściślejszego wyboru z kandydatami *niemieckimi* i to właśnie wskutek sprowadzonego przez Młodoczechów rozstrzelenia głosów w pierwszych ciałach wyborczych trzech cyrkułów miejskich. Nawet dr. *Rieger*, który od roku 1860 zawsze bywał wybierany w trzeciém gronie wyborczém (najniżéj opodatkowanych, a zatém najliczniejszém) tym razem był zmuszony wystąpić jako kandydat w pierwszém gronie wyborczém (liczącem tylko kilkaset wyborców) i tu dopiero w ściślejszym wyborze wybranym został przeciwko kandydatowi niemieckiemu. Gdyby był pozostał w trzeciéj klasie wyborczéj, byłby po prostu przepadł przeciwko kandydatowi Młodoczeskiemu. Młodoczesi przechwalają się, że po téj próbie będzie im łatwo, pobić dr. Riegera przy przyszłych wyborach do sejmu.

Prof. dr. Wacław *Jerzabek* w przeglądzie „Oświecie" ogłosił artykuł jako odpowiedź na wywody profesora Lamańskiego, które mocno oburzyły Czechów, również profesor rosyjski bardzo wyraźnie zaznaczył, że nie miał nic przeciwko pochłonięciu Czechów przez Niemcy, byleby Moskwa przytém zrobiła interes. P. Jerzabek nie pojmuje, jaki toby mógł być interes. A przecież rzecz bardzo prosta. Za Bułgaryą albo za Galicyą, Rosya z największą przyjemnością „odstąpiłaby" Niemcom „braci" czeskich. Trzeba być bardzo zaciętym w optymiźmie rusofilskim, aby tego nie rozumieć.

Na przyszły tydzień w teatrze czeskim wystąpi *Sarah Bernhardt*.

Niemcy.

* Berlin, 2 listopada. Biskup polowy, ks. dr. Assmann, złożył wczoraj po południu w ministerstwie wyznań przysięgę homagialną.

— *W zarządzie* marynarki niemieckiéj zajdą wkrótce pewne zmiany. Administracya odłączoną zostanie od naczelnéj admiralicyi, któréj i nadal przewodniczyć będzie hr. *Monts*. Dotychczasowy batalion morski, złożony z 6 kompanii, stanowić będzie odtąd osobny pułk o dwóch batalionach i 8 kompaniach.

— *Z Afryki wschodniéj* nadeszły znowu do gazet londyńskich wieści o nowém krwawem starciu. W pobliżu Bagamoyo istniała wieś krajowców, któréj mieszkańcy zasilali rokoszan bronią, amunicyą i żywnością. Wieś tę zaatakowała w tych dniach pruska korweta „Zofia" i zbombardowawszy część jéj, wysadziła na ląd oddział marynarzy, który zajął pomimo zaciętego oporu mieszkańców wieś całą i spalił ją do szczętu. W pobliżu wybrzeży tamtejszych pochwycił angielski krzyżownik „Garnet" trzy statki arabskie, które wiozły do Azyi około 60 niewolników. Dowodzi to, iż w skutek rozruchów handel niewolnikami w stronach tamtejszych znowu się wzmaga.

— *Londyński* „Times" oświadczył się w długim artykule przeciwko niemiecko-angielskiemu przymierzu, za jakiém przemawia prasa niemiecka w celu przytłumienia afrykańskich rozruchów. „Times" radzi Anglikom, aby nie łączyli się z Niemcami, ponieważ w skutek tego ławo straciby mogli dotychczasową swą popularność, jaką posiadają wśród ludności afrykańskiéj.

— *Pogłoski* o rzekoméj dymisyi całego ministerstwa wyrtemberskiego są podobno zmyślone.

— „*Magdeburger Ztg*" donosi, że rząd pruski przyrzekł Ojcu św. popierać wszelkie zabiegi zmierzające do przytłumienia handlu niewolnikami w Afryce. W skutek tego miał Ojciec św. wezwać do Rzymu Kardynała Lavigerie, w celu wspólnego naradzenia się nad odpowiedniemi ku temu środkami.

— „*Koelnische Volksztg.*" donosi, iż w Alzacyi i Lotaryngii powołano dwóch duchownych katolickich do *trzechletniéj służby wojskowéj*. Wypadek ten wywołał w całéj okolicy wielkie wrażenie.

— „*Figaro*" paryski otrzymał podobno z wiarogodnego źródła wiadomość, iż poszczególne rządy zamierzają poznosić istniejące dotychczas przy ambasadach posady pełnomocników wojskowych.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 2 listopada. W tych dniach wydał komitet, na którego czele stoi hr. *Antoni Pergen*, odezwę do wszystkich katolików austryackich, podpisaną przez kilkudziesięciu znanych mężów katol., w któréj zaprasza wszystkich wiernych katolików monarchii austryackiéj bez względu na język i narodowość, ażeby przybyli do Wiednia na walny wiec, jaki ma się odbyć w dniach 26 do 29 b. m. Wiec ten głównie zastanawiać się będzie nad rozwiązaniem kwestyi socyalnéj.

BELGIA.

* Bruksela, 2 listopada. Zebrany w Tournay episkopat belgijski wystósował do Ojca św. telegram, w którym ubolewa nad przykrem położeniem Stolicy św. i wyraża nadzieję, ażeby przy pomocy Bożéj udało się jak najrychléj usunąć wszelkie niedogodności i przywrócić Stolicy św. niezależność polityczną, jaką daje świecka władza.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, sobota 3 listopada.

* **Doniesienia kościelne.** Archidyecezya Poznańska. Dnia 7 września r. b. powołani zostali: ks. Michałowicz, wikaryusz z Nietrzanowa, na wikaryat do Smigla; ks. Zynka, neopresbyter, na wikaryat do Nietrzanowa.

Dnia 12 września ks. Walenty Rezler, wikaryusz katedralny, na drugą penitencyaryą przy archikatedrze poznańskiéj.

Dnia 22 września oddano ks. Ignacemu Szymańskiemu w komendę parafią Opalenicę.

Dnia 4 października powołani zostali: ks. dr. Marszewski, mansyonarz z Ponieca, na wikaryat do Pszczewa; ks. Marcin Spychałowicz, wikaryusz z Pszczewa, na drugą mansyonaryą i wikaryat do Ponieca; ks. Belesław Żychliński, po dobrowolnéj rezygnacyi z peniteneyaryi, na wikaryat do archikatedry poznańskiéj.

Dnia 12 października zmarł ś. p. ks. lic. Heliodor Kurowski, kanonik metropolitalny poznański. R. i. p.

---

* **Doniesienia urzędowe.** Krol nadał alumnowi seminaryum duchownego w Peplinie Leonardowi Wermuthowi medal ratunkowy na wstążce.

---

* *Wyborcom* (walmanom) przypominamy, aby we wtorek wszędzie punktualnie w miejscu wyborów się stawili — a po oddaniu głosów się nie rozchodzili, gdyż może przyjść do wyborów ściślejszych.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś po raz pierwszy komedya Wdowiszewskiego „Szambelani".

W niedzielę dramat Szujskiego „Zbórowscy".

We wtorek komedya Swiderskiego „Dzieciaki", komedya Bałuckiego „Bilecik miłosny" i komedya Aleks. hr. Fredry (syna) „Posażna jedynaczka".

Ceny zniżone.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Zapowiadana** od pewnego czasu primadonna opery włoskiéj w Londynie, p. Minnie Hauk, wystąpiła wreszcie wczoraj na estradzie koncertowéj w sali Lamberta.

Artystka nie zawiodła w niczém oczekiwań publiczności, jest istotnie tém, czém ją być mienią pisma muzyczne, t. j. artystką w pełném tego słowa znaczeniu. Głos ma jeszcze pełny, silny i dźwięczny, przytém giętki i czysty. Prześlicznie odśpiewała ona Styriennę Thomasa z echem i tak grzmiące zyskała oklaski, iż wywoływaniom nie było końca. Oprócz programem objętych kawałków, odśpiewała p. M. H. aryą jednę po angielsku i dwie inne po niemiecku i francusku. Podobno artystka obiecała wystąpić w Carmenie w tutejszéj „operze niemieckiéj." Sympatyczną aparycyą była młodziuteńka p. Kaufmann, pianistka wiedeńska. Na wstępie odegrała trudną Toccatę i fugę Bacha układu Tausiga i — zdaniem naszém — sztukę tę oddała najlepiéj, z precyzyą i biegłością. Trudno wydać sąd o grzej p. K. w Baladzie H-moll Liszta. Jest to utwór mniéj znany i wcale prawie nie grywany ze względu na techniczne trudności i kompozycyą pełną dziwactw. Trudności zwyciężyła p. K. z łatwością, grała pewnie, silnie i przytomnie, jak u siebie w domu, nie dając się zbić chaotycznem miotaniem się kompozytora. Wykonanie tego utworu świadczy o szczególnym talencie p. K., — nie możemy się jednak zgodzić na pojmowanie ślicznego Chant polonais Chopina. — Wyobraźcie sobie łaskawi czytelnicy rzewną piosnkę naszą: „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie," wygrywaną w pretensyonalnem i afektowanem tempie walca niemieckiego — a będziecie mieli pojecie o oddaniu jéj przez p. K. — Zdanie nasze o grze panny Kaufmann możnaby streścić w następującém określeniu: technika wielka, ale nie wyzyskana, efektów mało, miejscami brak ekspresyi, wszystko raczéj naszkicowane tylko, materyał wspaniały, potrzeba tylko czekać na rozbudzenie iskry drzemiącéj dotąd, która może zapłonie owym *feu sacré*, którego dotąd śladu nie ma w muzyce p. K.

* **Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt p. profesora Jakowickiego na temat: „Książę Adam K. Czartoryski, jenerał ziem podolskich, na polu naukowém i wychowawczém".

* **Pierwszy** prokurator Martins, który, jak to niedawno donosiliśmy, zniewolony był wziąć urlop na czas nieograniczony, otrzymał obecnie dymisyą.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Przedwczoraj** po południu o godzinie 2 nadszedł do Poznania koleją kluczborską wagon z 54 gęśmi, które podczas transportu się podusiły. Przekazano je ogrodowi zoologicznemu na żer dla zwierząt.

* **Kontrole wiosenne** na Placu Działowym odbędą się w dniach od 5 do 10 listopada zrana od godziny 8, po południu od godziny 2. Stawić się mają: Dnia 5 listopada rano rezerwa piechoty prowincyonalnéj litera *A* do *J*. Po południu litera *K* do *O*. Dnia 9 listopada rano litera *P* do *S*. Po południu litera *T* do *Z* oraz rezerwa rękodzielników ekonomicznych, żołnierzy roboczych, pomocników rusznikarskich, wojska kolejowego, oddziału balonowego, aspiranci na rachmistrzów i stawieni do dyspozycyi władz kompletowych. Dnia 10 listopada rano rezerwa gwardyi, artyleryi polowéj i pieszéj oraz pionierzy. Po południu rezerwa strzelców, konnicy, trenu, pomocnicy lazaretowi, felczery, dozórcy chorych, żołnierze ambulansowi, piekarze wojskowi, lekarze, farmaceuci, personał weterynaryi i marynarka. Kto się nie stawi, może się spodziewać aresztu.

* **Oborniki.** W trzecim kwartale r. b. wywędrowało z powiatu obornickiego 35 rodzin resp. samotnych, razem 69 osób, i to do Ameryki. W roku 1887 wynosiła w tymże kwartale liczba emigrantów 49 a w roku poprzednim 42.

* **Ślub.** W dniu 30 z. m. pobłogosławiony został w kościele parafialnym w Białeczu związek małżeński pomiędzy dr. Antonim Kołodziejem z Barcina a panną Maryą Buszkiewiczówną z Białcza. Aktu kościelnego dopełnił ks. dziekan Kucharzewicz w asystencyi księdza proboszcza Wiśniewskiego z Czacza.

* **Koźmin.** Na siódmego nauczyciela przy tutejszéj szkole katolickiéj przysłano nauczyciela Osterhansa z Soest w Westfalii.

* **W Czarnkowie** aresztowano na rekwizycyą komisarza obwodowego w Międzychodzie bandę cyganów, która miała w swém gronie skradzione dziecko. Pragnęło ono podobno ustawicznie pójść „do mamy". Jest to podobno 3-letni chłopczyk Henryk Simon z Straubenmühle w Wyrtemberskiém, przez bandę tę skradziony.

* **Nakło.** W dniu wyborów dnia 6 listopada, funkcyonować będzie tu bióro telegraficzne bez przerwy przez cały dzień.

* **Żerków.** W niedzielę dnia 11 listopada urządza tutejsze Towarzystwo Przemysłowe teatr amatorski na sali pani Stanikowskiéj. Odegrane będą: „Kajcio", komedya w jednym akcie Stanisława Dobrzańskiego, „Chłop milionowy" czyli „Fortunat sprzedający miotły" Nestroya i „Czarownik", komedya w 2 aktach ze śpiewami, Piotra Kołodzieja. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

* **Rawicz.** W spisie nauczycieli Polaków, którzy drugi egzamin nauczycielski w tutejszém seminaryum złożyli, pominięty został pan Szulczyński z Grębowa pod Koźminem.

* **W Rogoźnie** odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 4 listopada na cele dobroczynne teatr amatorski na sali p. Wieczorka. Odegrane będzie „Państwo Wackowie", komedya w 4 aktach Przybylskiego i „Chłop milionowy" czyli „Fortunat sprzedający miotły". Początek o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział prosi uprzejmie

Zarząd Towarzystwa Przemysłowców.

* **Rezultat** egzaminów abituryenckich na św. Michał r. b. w wyższych zakładach naukowych W. Ks. Poznańskiego przedstawia się jak następuje: W 14 gimnazyach przypuszczono do egzaminu 69 uczniów, z tych złożyło egzamin 57 (19 katolików, 26 ewangelików i 12 żydów). Poświęciło się zaś: teologii 8 katolików i 7 ewangelików, prawu 12 (3 kat. 5 ewang. 4 żyd.), naukom lekarskim 12 (1 kat. 3 ewang. 8 żyd.), filologii 3 (1 kat. 2 ewang.), filozofii i literaturze 1 (kat.), chemii 1 (kat.), wojskowości 5 (1 kat. 4 ewang.), gospodarstwu 2 (ewang.), karyerze pocztowéj 2 (1 kat. 1 ewang.), budownictwu 1 (kat.), leśnictwu 1 (kat.), inżenieryi 1 (ewang.), kupiectwu 1 (ewang.). — W trzech szkołach realnych składało 10 prymanerów wyższych, i to samych ewangelików, egzamin, którzy wszyscy otrzymali świadectwo dojrzałości; z nich poświęciło się 2 studyom uniwersyteckim, 3 bankierstwu, 2 karyerze pocztowéj, 1 wojskowości, 1 technice, 1 karyerze celnéj. — Z progimnazyi tylko w jednem składał jeden uczeń (ewang.) egzamin i otrzymał świadectwo uprawniające go do wstąpienia do prymy gimnazyalnéj.

* **Chełmińska dyecezya.** Biskupi Jeneralny Wikaryat podaje w orędowniku dyecezalnym do wiadomości, że drugi tom zbioru rozporządzeń i dekretów dla dyecezyi chełmińskiéj (1870—1887) wyszedł z druku i u dyrygienta kancelaryi biskupiéj ks. Władysława Czarnowskiego w Peplinie za 5 marek jest do nabycia. Jeżeli z wydawnictwa tego wpłynie jaki czysty dochód, to obróconym zostanie na wspieranie kościołów i ubogich parafii. — W dekanacie Lubawskim odbyły się w tym roku uroczyste introdukcye: ks. proboszcza Berendta w Zwiniarzu 6 września, ks. proboszcza Potęgowskiego w Grabowie 30 września a ks. proboszcza Górskiego w Kazanicach 23 października.

* **Kraków.** Najwyższy trybunał w Wiedniu unieważnił ostatecznie kupno Zakopanego na licytacyi.

* **Ogromne pieczary** odkryto przed kilku dniami w Kijowie w części miasta Zwierzyńcu, w pobliżu Swiato-Troickiego klasztoru. Odkrył je pewien człowiek, dobywający wraz z innymi glinę; ziemia się zawaliła a powstały ztąd otwór najwyraźniéj przedstawił wejście do podziemia. Robotnicy wzięli się energicznie do pracy i wkrótce wykopali otwór, przez który weszli do podziemia i tam ich oczom przedstawił się długi korytarz rozgałęziony w różne strony i zawierający nie duże nisze, których naliczono 40. W jednem miejscu jest zagłębienie, w kształcie pokoju. Sciany wyłożone starożytnemi cegłami. W pieczarach tych znaleziono mnóstwo kości ludzkich, trzewików i pasów ze skóry z emblematami religijnemi, znaleziono téż kilka naczyń glinianych. Pieczary jeszcze nie zostały zupełnie zbadane, wszelako sądzą z kierunku tychże, muszą zajmować znaczną bardzo przestrzeń.

* **Pewien** właściciel menażeryi wydawał w tych dniach w Londynie zamąż córkę swoją, z zawodu poskromicielkę zwierząt. Oczywiście „lwia oblubienica" nie mogła poślubić mniéj odważnego od siebie młodzieńca, stanęła więc przed ołtarzem z kolegą poskromicielem. Jako posag, ojciec panny młodéj ofiarował cztery wspaniałe lwy; jeden z przyjaciół przysłał piękną panterę z Jawy, w mocnéj klatce, ze względów ostrożności; drużba parę grzechotników, a brat panny młodéj, pozbawionego sierści królika, który jako okaz nader rzadki, wywołał wśród znawców wielkie wrażenie. Trudno odmówić tym podarunkom ślubnym — dzikości.

* **Zdumiewający** wynalazek z dziedziny elektryczności został przedstawiony i wyłuszczony na posiedzeniu syndykatu wynalazców francuskich dnia 27 z. m. w Paryżu. Chodzi ni mniéj ni więcéj tylko o nową siłę pociągową, pozwalającą przebiegać 400 kilometrów na godzinę! Mimo tak szalonéj szybkości, bezpieczeństwo podróżnych ma być zupełne. Wynalazca wytłómaczył rzecz swoją najpierwszym wynalazcom, którzy jednomyślnie uznali praktyczność wynalazku. Próby mają się rozpocząć niebawem. Jeżeli wynalazek okaże się praktycznym, podróż z Paryża do Berlina trwać będzie nie całych sześć godzin, z Berlina do Warszawy około półtoréj godziny, ze Lwowa do Wiednia lub Warszawy około dwóch godzin.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 4go listopada św. Huberta B.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 2. Zachód o godzinie 4 minut 24.

Pojutrze dnia 5go listopada śś. Elżbiety i Zacharyasza.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 4. Zachód o godzinie 4 minut 23.

Ostatnie telegramy.

Petersburg, 3 listopada. Urzędowy „Wiestnik" donosi, iż przy wykolejeniu się pociągu odniósł car kontuzyą w nogę a carowa w rękę, co im atoli nie przeszkadzało zająć się ciężko rannemi. Szeremetiew ma część palca urwaną i pierś stłoczoną, dama dworska Marya Kutuzow odniosła ranę w nogę; Worończow-Daszkow, Wannowski i Daniłowicz Czerewin ciężko poranieni. Stiernwall został tak ciężko w nogę raniony, iż na noszach odnieść go musiano. Liczba zabitych wynosi dwadzieścia jeden rannych 37 — z których jeden, dotąd umarł. Powodem wykolejenia mają być nadgnite progi pod szynami, których kawał wręczył car osobiście oficerowi żamdarmów, jako dowód niedbałości władz.

Rzym, 3 listopada. „Oss. Romano" publikuje dekret kongregacyi rytuałów, mocą którego Papież udziela 31 grudnia odpustu wszystkim modlącym się za spokój Kościoła i Stolicy św. jako za nawrócenie grzesznych.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 3 listopada 1888. **(Kursa końcowe).**

	Kurs z dnia 2	3
Pszenica osłab.		
na listopad-grudzień	193 50	194 50
na grudzień	194 —	195 25
na kwiecień-maj	209 —	209 50
Żyto słabiéj.		
na listopad-grudzień	159 25	159 —
na grudzień	159 50	159 25
na kwiecień-maj	163 75	163 50
Oléj rzep. stale.		
na listopad-grudzień	55 90	56 30
na kwiecień-maj	55 90	55 80
Okowita słabo.		
eksportowa	33 50	33 50
na listopad-grudzień	33 40	33 30
na kwiecień-maj	35 70	35 70
na maj-czerwiec	— —	36 20
spożywcza	53 40	53 30
na listopad-grudzień	52 80	52 70
na kwiecień maj	55 20	55 10
na maj-czerwiec	— —	55 60
Owies		
na listopad-grudzień	138 75	137 50
Wyp. żyta wsp.	2650	2050
Wyp.-okowity kw. eksportowa	680,000	350,000
„ „ „ spożywcza.	110,—	66,—

	Kurs z dnia 2	3
Consol. 4%	107 70	107 80
Consol. 3½%	104 10	104 30
Poznańskie 4% listy zastawne	102 —	102 20
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 20	101 25
Poznańskie listy rentowe	104 60	104 60
Austryackie banknoty	168 30	167 85
Austryaska renta srebrna	69 10	69 25
Rosyjskie banknoty	215 —	213 00
Rosyjskie consol. 1871	98 75	— —
Rosyjskie listy zastawne	91 25	91 75
Polskie 5% listy zastawne	62 25	62 50
Polskie likwidacyjne listy zast.	56 60	56 25
Węgierskie 4% renta złote	85 —	85 —
Austryackie kredytowe akcye	163 40	163 —
Austryackie francuskie koleje	104 50	104 50
Lombardy	44 75	44 75
Usposobienie spok.		

Szczecin, 3 listopada 1888. **(Kursa końc.)**

	Kurs z dnia 2	3
Pszenica stale.		
na listopad-grudzień	191 —	193 —
na kwiecień-maj	199 —	200 50
Żyto stale.		
na listopad-grudzień	155 —	156 —
na kwiecień-maj	159 —	160 —
Olej rzep. niezm.		
na listopad	55 70	55 70
na kwiecień-maj	55 50	55 50
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	52 50	52 60
„ eksportowa	33 —	33 —
„ na paźdz.-listop. eksp.	32 70	32 70
„ na kwiecień-maj eksp.	35 40	35 40
Petroleum		
w miejscu	12 75	— —

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno,** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 26.

Biuro Towarzystwa Obrony Prawnéj, św. Marcin. 73. Skarbnikiem L. Graeve w Słowikowie.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, dr. Preibisz, Sw. Marcin nr. 64, I piętro.

Wiadomości literackie i artystyczne

* **Ziemianina** wyszedł nr. 43 i zawiera: Jeszcze w sprawie terminowego handlu zbożowego. — W sprawie przezimowania inwentarzy, T. Karczewski. — O órce, Władysław Głowacki (ciąg dalszy). — Środki przeciwko szerzeniu się czerwonki u świń. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości: Przewóz mleka w dalszą okolicę. — Środki przeciwko pożeraniu prosiąt przez maciory. — Liszaje u młodych cieląt. — Drabiny ochronne przy żłobach. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Dział pytań i odpowiedzi. — Dział komisowo-informacyjny. — Ogłoszenia.

* **Wieczorów Rodzinnych**, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 44 wyszedł z druku i zawiera: Doświadczenie fizyczne (z drzew.). — W dzień zaduszny, wiersz przez Gabryelę Jasieńską. — Piętnastoletnia regentka państwa, obrazek historyczny z wieków średnich. — Zebry (z drzew.). — Korespondencya Wieczorów Rodzinnych przez Jedynaczkę. — Gwiazda Sudanu, przygody podróżników w Afryce środkowéj (ciąg dalszy). — Łamigłówki, rozwiązania.

Dodatek: Pies drewniany i żywy, bajka (z drzew.) przez Z. Morawską. — Wypadek z zapałkami przez Ciocię Janię. — Opowiadanie białego kucyka, spisała Marya z Grabowa (ciąg dalszy). — Łamigłówka i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: Branka litewska, opowiadanie z dawnych czasów przez Michalinę Zielińską.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 2 listopada.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Zakrzewska z Osieka, Jarochowska z córką z Sokolnik, Połczyński z Rzegotek, Poradzewski z Monasteru, Rosenzweig z Wrocławia, Ziegel z Wągrówca, Polewski z Tarnowa.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Kolońsko-Mindeńska 3½-procentowa pożyczka premiowa. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 grudnia. Przeciwko stratom kursu wynoszącym przy losowaniu około **85 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 1,80 marek za sztukę.

(K) **Poznań**, 3 listopada. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Ponieważ dowozy w ubiegłym tygodniu były jeszcze bardzo słabe, więc też ceny nie ustaliły się dotychczas. Wskutek tego też tak młynarze, jako i więksi handlarze wstrzymują się całkiem od zakupna, a| interes więc jest bardzo słaby. Eksportu na żyto i pszenicę nie było wcale. Co się tyczy| kartofli omylili się niektórzy bardzo licząc na to, iż wskutek psucia się takowych na początku, osięgną później wyższe ceny, gdyż kartofle miały sprzęt nadspodziewanie dobry, a ponieważ fabryki i gorzelnie już teraz kupują z odstawą na grudzień i styczeń, nie ma więc najmniejszych widoków, aby ceny za takowe w górę poszły. W ubiegłym tygodniu płacono za 1000 kilo: pszenica do 185, żyto do 153, owies zawsze jeszcze bardzo poszukiwany a za zdrowy i suchy towar można osiągnąć do 140, jęczmień w każdéj jakości jest artykułem dość pożądanym, konsumci tak tut jsi jako i zamiejscowi bardzo się o towar ów dopytują płacąc za zupełnie zdrowy jęczmień aż do 160, za pośledniejszy z zapachem zaś płacą chętnie do 130.

Dowozy w spirytusie są do tego czasu także bardzo mało znaczące, a to, co nadeszło było w cenie było bardzo uwzględnione przez wyższe notowanie, gdyż fabrykanci tutajsi spodziewając się zwyżki cen kartofli, a głównie też i dla regulacyi na ultimo, podwyższali ceny w ubiegłym tygodniu. Są jednakowoż widoki że różnica pomiędzy ceną tutajszą a berlińską zwiększy się najprawpopodobniéj i ceny tutajsze się zniżą, gdyż chwilowo nie można się wcale spodziewać aby eksport na okowitę się powiększył.

(K) **Poznań**, 3 listopada. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: ponuro.

Żyto: bez handlu.

Okowita: stałéj.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —. w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —.— pł., 50-ta 51,60 płac., 70-ta 32,— płac., listopad 50-ta 51,6. płac.. 70-ta 32,— płac., listopad-grudzień (50-ta) —,— płac., (70-ta) —.— płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50-ta 51.60 mk. 70-ta 32,— mk.

Poznań, 3 listopada. Ceny mąki. Pszenna 27—27,50, żytnia 22—22,50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 2 listopada.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica: piękna 174—176 mrk., średni towar —,— m., pośledna według jakości 165 do do 173 mrk.

Żyto: piękne suche 142—144 mrk., pośledni towar 135—140 mrk.

Jęczmień: według dobroci 115—124 mrk., do browarów 130—135 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 125 do 135 marek, pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 150—160, na paszę 130 do 140 marek.

Okowita 50-ta 50,75 m., 70-ta 31,50 m.

Wrocław, 2 listopada 1888.

Żyto (za 1000 funt.) stałéj wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana — mrk. na listopad 153,— płc., listopad-grudzień 153,— ofiar., grudzień 153.— ofiar., kwiecień-maj 160,— płc.

Owies Wypowiedziano —— cent. na miejscu bieżący 133,00 żąd., listopad grudzień 128,— płacono.

Olej rzepiany cicho wypowiedziano —— cent. w miejscu —— żąd. listopad 57,50 żąd., listopad-grudzień 56.50 żąd., kwiecień-maj 56,50 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100% excl. 50 i 75 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano 40,00% litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na listopad (50-ta) 50,70 ofiar., (70-ta) 31,20 ofiar., listopad-grudzień 50,70 ofiar., (70-ta) 31,10 ofiar., kwiecień-maj 53.30 ofiar., (70-ta) 33,50 ofiar.

Ceny wypowiedziane na dzień 3 listopada: żyto 53— mrk., pszenica — mrk., owies 133 00 mrk., rzep —,— m., olej rzepiany 57 50.

Cena wypowiedz. okowi y (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na d. 2 listopada (50-ta) 50,70 mrk., (70-ta) 31.20 mrk.

Ceny targowe z dnia 2 listopada 1888

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M.	F.	ciężki naj-niż. M.	F.	średni naj-wyż. M.	F.	średni naj-niż. M.	F.	lekki towar naj-wyż. M.	F.	lekki towar naj-niż. M.	F.
Pszenica biała	18	20	18	00	17	70	17	30	17	00	16	50
„ żółta	18	10	17	90	17	60	17	20	16	90	16	50
Żyto	15	80	15	60	15	40	15	10	14	90	14	70
Jęczmień	15	50	14	40	13	80	13	40	12	20	11	70
Owies	13	5	13	30	13	20	13	10	13	0	13	00
Groch	15	50	15	00	14	50	14	00	13	0	12	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	25	30	24	10	23	10
Rzepik zimowy „ „	24	90	24	00	23	00

Berlin, 2 listopad. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 175 do 202 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, żąd. —, na listopad-grudzień płac. 191,00—193,50, na grudzień płacono 192,00 do 193,75, na kwiecień-maj płc. 208,50—209,50—209. Wypowiedziano 9350 ton. Cena wypowiedziano 192 00 mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 1 4— 164 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —.—, na listopad-grudzień płacono 157,75—159,25, na kwiecień płacono 158,50—159,50, na kwiecień-maj płacono 163,00—163,75—163,50. Wypowiedziano 2650 ton. Cena 158,50.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 134 do 166 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 137—138,75—138 25, listopad-grudzień pł. 136.50 do 138,00. grudzień pł. 137,50—139,00, na kwiecień-maj płacono 140,50—141,00. Wypowiedziano 2450 ton Cena 138,—.

Kukurudza w miejscu płac. 143—153 według jakości, na miesiąc bieżący płac. 138 00 na listopad-grudzień 138,00 mrk., na kwiecień-maj 131,50 mrk. Wypowiedziano —— ton. Cena —.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płc 55,8 m. w miejscu z beczką —,—, miesiąc bieżący płac 56,2, listostopad-grudzień płac. 55 8, na kwiecień-maj płacono 55,8. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 pret. = 10,000 litr. pret. w miejscu bez beczki pł. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono —.—. W powiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodat. obciąż. 50 m. podat. konsumc w miejscu 53,0 do 53,4, na listopad i listopad-grudzień płacono 52,3 do 52,9, na grudzień płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 55,1—55,2. Wypowiedziano 110,000 litr. Cena 52,70 m. — Nieopodatkowana obciąż. 70 m. podat konsumc. w miejscu płacono 33,5, na listopad. listopad-grudzień i grudzień płacono 33,3 do 33,4, żąd. —,—, na kwiecie-maj płac. 35,6—35,7, na maj-czerwiec płac. 36,1—36,2. Wypowiedziano 680,000 litr. Cena 33,30 m.

Hamburg, 2 listopada. Okowita cicho, za listopad —,— żąd., listopad-grudzień 22— żąd., grudzień-styczeń 22¼ żąd., kwiecień-maj 23 żąd., maj-czerwiec 23⅛ żąd. — Kawa good average Santos za listopad 72½, grudzień 72¼, za marzec 71—, za maj 71—. Usposobienie spok. Obrót 3000 miechów.

Magdeburg, 2 listopada. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—. cukier ziarn. excl. 92% 16,80. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 16,30. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,00. Usposobienie tale. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa 28,25, mielona rafin. II. z beczką 28,00. miel. Melis I z beczką 26,25 Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za listopad 12,55 płac., 12,57½ żąd., grudzień 12,60 płac., —,— żąd., styczeń 12,65 płac.. 12.70 żąd., marzec maj 12,75 płac., 12,77½ żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 20,000 ctr.

(Nadesłano).

Na liczne zapytania, podaję do wiadomości, że od 1 go października rozpoczął się (712)

kurs robót kobiecych

praktycznych i artystycznych w szyciu i hafcie. Uczennice z prowincyi przyjmuję na stancyą ze stołem i usługą. Bliższa wiadomość **ul. Strzelecka nr. 6, III p.**

z Kłobukowskich

Jadwiga Stanowska.

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828

Amatorzy i znawcy papierosów.

Stan powietrza.

Dnia 2 listopada 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Aughmore . .	760	Płn.W.	5	pochmurno	8
Aberdeen . . .	760	Płn.Płn.W.	2	deszcz	8
Christiansund .	763	Płd.	1	pochmurno	2
Kopenhaga . . .	761	W.	5	zachm.	7
Sztokholm . . .	764	spokojnie.		zachm.	—4
Hajaranda . . .	754	Płn.Z.	2	pochmurno	—5
Petersburg . . .	759	Z.	1	zachm.	—6
Moskwa . . .	759	Płn.Z.	1	bez chmur	—9
Kork, Queenst.	761	W.	5	pochmurno	8
Brest	751	Płd.Płd.Z.	2	deszcz	9
Helder	751	W.	8	pochmurno	10
Sylt	756	W.Płd.W.	2	zachm.	8
Hamburg . .	756	W.	3	mgła	9
Swinemünde . .	758	W.	5	zachm.	9
Neufahrwasser.	761	W.	4	zachm.	8
Kłajpeda. . . .	763	W.Płn W.	3	zachm.	—1
Paryż	—	—		—	—
Monaster. . . .	537	W.	1	deszcz	9
Karlsruhe . . .	750	Płn.W.	2	pochmurno	9
Wiesbaden. . .	751	spokojnie.		zachm.	10
Monachium . .	752	Płn.W.	5	mgła	2
Kamienica . . .	755	Płd.W.	3	pół zachm.	8
Berlin	756	W.Płd.W.	3	mgła	9
Wiedeń	755	Płd.	1	zachm.	8
Wrocław. . . .	757	W.Płd.W.	2	zachm.	5

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan

Pogląd na stan powietrza:

Pas najwyższego ciśnienia idzie od morza norwegskiego ku Płd.W. przez kraje nadbałtyckie do południowéj Rosyi; depresye znajdują się ponad Francyą i Niemcami południowemi i przy morzu białém. Przy słabych lub ostrych, przeważnie z W. panuje ponad Niemcami powietrze przeciwnie pomroczne i częstokroć mgliste; ponad zachodnią połową Niemiec spadły wielokrotnie deszcze.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu, w listopadzie.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
2. Pop. 2	751,9	Płn. um.	zachm.	+10,7
2. Wie. 9	751.7	Płn. silny.	zachm.	+ 8,7
2. Ran. 7	749,8	Płn. silny.	zachm.	+ 4,9

Dnia 2 listopada maximum ciepła + 10°9 Cel.
„ „ minimum ciepła + 6°6 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Poczęści obciągnięte niebo i pomroczno z deszczami przy ciepłem, parnem powietrzu, z drugiéj strony słońce i pogoda przy wędrujących chmurach. Słabe lub umiarkowane i ostre wiatry. Nocą pochmurne i obciągnięte niebo, chłodno i wietrzno. W wielu miejscach mgła.

Dnia dzisiajszego o godz. 2-éj po poł. zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami nasza najdroższa córka i siostra ś. p.

Jadwiga Wruk,

przeżywszy lat 17, o czém krewnym i znajomym donoszą w smutku pogrążeni

Matka i rodzeństwo.

Bliższe wiadomości w następnym Numerze.

Poznań, dnia 3 listopada 1888.

Celem wypośrodkowania spadku po ś. p. **Melanii z Stablewskich Rekowskiéj we Wilkowie** proszę wszystkich wierzycieli i dłużników o łaskawe zgłoszenie się do mnie w przeciągu dwóch tygodni.

Września, dnia 2 listopada 1888.

Stefan Thiel,

adwokat i notaryusz.

Schutzmarke.

Maryocelskie krople żołądkowe

znakomicie skutkujące na wszelkie choroby żołądka.

Niezrównane na brak apetytu, słabość żołądka, cuchnący oddech, wzdęcia, kwaśne odbijanie, kolkę, katar żołądkowy, zgagę, tworzenie się piasku moczowego, na zbytnią produkcyą flegmy, żółtaczkę, obrzydzenie i przeciw womitom, na z żołądka pochodzący ból głowy i kureze żołądkowe, obstrukcyą, przeładowanie żołądka potrawami i napojami, na robaki, na cierpienia śledziony, wątroby i hemoroidy. Cena flakoniku z **przepisem 80 fen.**, podwójnego **flakoniku** M. 1,40.

Główną wysełkę uskutecznia aptekarz **Karol Brady** w Kromieryżu (Kremsier in Mähren). Maryocelskie krople żołądkowe nie są tajnym środkiem. Części składowe tychże podane są na **przepisie** dołączonym do butelki.

Prawdziwych nabyć można w każdéj prawie aptece.

W **Poznaniu** ma na skadzie Czerwona apteka, G. A. Walther (en gros); w **Nowem Mieście:** apt. Fr. Moldehnke, w **Szamotułach** apt. E. Nolte, w **Czerniejewie** apt. O. Baum. w **Trzcielu** apt. O. Köpsch, w **Witkowie** apt. Sikorski. w **Wrześni** apt. Emmel. (754)

Pralnia prawdziwych koronek

(537) oraz **fularek.**

ŚLEŻANSKA,

Poznań, Strzelecka 28a. p.

Nadzwyczajne walne zebranie

Towarzystwa akcyjnego

„Drukarnia Kuryera Poznańskiego"

odbędzie się

dnia 15 listopada r. b. o godz. 12 w południe

na sali hotelu francuzkiego.

Na porządku obrad: **wniosek.**

Walne zebranie upoważnia Radę Nadzorczą do zawarcia z właścicielami Kuryera Poznańskiego umowy, wedle któréj Drukarnia Kuryera Poznańskiego pod pewnemi ściśle określonemi warunkami wzięłaby na siebie wydawnictwo Kuryera Poznańskiego.

Rada Nadzorcza.

Franciszek Żółtowski,

przewodniczący. (705)

Karolkowi Barabaszowi

serdeczne życzenia na imieniny

składają

Staszek G. i Boleś Sz.

W listopadzie r. b. wyjdzie moim nakładem

Wojsko Polskie

Edycya popularna.

Cena za egzemplarz kartonowy **1 m. 60 fen.** (dla Galicyi 1 złr.)
„ „ „ na bardzo pięknym papierze w osobnéj tece **5 m.** = **3** złr.
„ „ „ odręcznie i starannie kolorowany z teką **10 m.** = **6** złr.

Książka ta zawierać będzie 10 tablic z pięknie wykonanemi drzeworytami podług wzorów artysty p. **Władysława Mottego,** którego rysunki, jak wiadomo doznały we Francyi wielkiego rozgłosu. Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitéj broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. — **Wybuch powstania** 29 listopada 1831 r. — **Treściwy rys** działań wojskowych w r. 1831 z szczegółowym opisem bitw pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady,** poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — **Pieśni i wiersze,** odnoszącesię do powstania 1831 r **O mundurach** wojska, polskiego z 1831 r. (710)

W wydawnictwie tem nie tylko kompozycya rysunków jest artystycznie wykonaną, ale i odbicie będzie bardzo staranne z płyt rytowanych przez znakomitego artystę p. **Napierskiego** w Paryżu. Będzie to bardzo piękny, stósowny **a niedrogi** podarek na gwiazdkę. Proszę o wczesne zamówienia. Należytość można przesyłać przekazem pocztowym lub znaczkami pocztowemi w listach pod adresem:

K. Kozłowski,

Poznań, ulica Długa nr. 8.

W. Koźlicki,

Poznań, ulica Podgórna 9,

(428) vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,

poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze

materye krajowe i zagraniczne

na porę jesienną i zimową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na znane **z dobrego kroju rewerendy.**

Ceny jak najprzystępniejsze.

Celem ostatecznego porozumienia się odbędzie się zebranie t. z. walmanów powiatów międzychodzkiego - szamotulskiego i skwierzyńskiego w Sierakowie w dniu wyborów 2 godziny przed wyborami na sali hotelu Simonsohna, na które zaprasza (709)

Hektor hr. Kwilecki,

przewod. kom. pow. międzychodzkiego.

Historya Kościoła świętego

Rzymsko-katolickiego

dla ludu polskiego i młodzieży,

opowiedziana w 65-ciu życiorysach.

Tom I.

Z aprobatą Władzy Duchownéj. 10 arkuszy druku 8-vo. Cena za egzemplarz na zwyczajnym papierze 50 fen., z portoryum 60 fen.; na lepszym papierze 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

R. BARCIKOWSKI,

DROGERYA,

Poznań w Bazarze

poleca po cenach nader przystępnych i w doborowych gatunkach

Oliwy do machin. Smarowidła na osie.
Tran na szory i skóry.
Mydła szczecińskie twarde do prania.
Mydła rzadkie białe i szare.
Swiece ołtarzowe z białego czystego wosku tylko 1a.
Oléj do palenia dobrze rafinowany. (163)
Petroleum salonowe.
Swiece stearynowe „Apollo".
Mydła toaletowe i lekarskie.
Perfumy francuzkie i angielskie.
Farby, pokosty i lakiery.
Sól kuchenną i bydlęcą luźno i w całych wagonach.
Makuchy rzepiowe i lniane.
Herbaty w doborowych gatunkach i tanich cenach.
Prawdziwe francuzkie Araki, Cognac i Rum.
Wszelkie korzenie, wyborną oliwę prowanską do potraw znanéj dobroci.
Wszelkie wody mineralne wprost z źródeł sprowadzane itd. itd.

Podróżujących ani zastępców nie wysełа się.
Zamówienia uprasza się wprost listownie.

55 Największy skład futer! 55

55. Jak najtańsze ceny! 55.

55. Heimann Lessler. 55.

55. Stary Rynek 55. (530)

Dajcie mi

i w tym roku jałmużnę na budowę kościoła Serca Jezusowego w Sonnenbergu pod Wiesbadenem. Ach tak! uczyńcie to kochani współwyznawcy, gdyż wiele jeszcze potrzebuję do wykończenia surowéj budowy. Pan Bóg stokrotnie wam to wynagrodzi.

Ks. Monrial,

(598) Misyonarz.

Książki

do czytelni i bibliotek,

Biblioteczkę dla młodzieży

poleca niżéj ceny zakupna

Księgarnia Nowa.

Katalog przesyła się bezpłatnie. (713)

Śliwki nowe

franc. i tureckie, powidła, gruszki i jabłka suszone, prunele, grzyby, makaron prawdz. włoski i ser parmezański poleca

708 **J. N. Leitgeber.**

Zakład chemiczny

dla wszelkich

nieprzemakalnych i ogniotrwałych wyrobów.

Wszelkie przykrycia nieprzemakalne, (1883)
Płaszcze i ubiory nieprzemakalne dla Panów i Pań z każdego materyału dostarczamy.
Również gotowe ubrania przyjmujemy do impregnowania.

Orłowski i Sp.,

Poznań, Wilhelmowska ul. 12.

Najlepsze struny do skrzypiec, altówek, wiolonczeli, cytr i gitar poleca **Schlesingera** skład muzykaliów, Poznań, ul. Wilhelm. 7.

Cygara

dobrze odleżałe w cenie 30—250 poleca (700)

W. Becker, Wilh. plac 14.

Główny skład papierosów z fabryki E. C. Hunniusa z Odesy.

Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam **franco.**

Dodatek.